

O. BONA WENTURA SMOLKA OFM

Antropologiczny i antydemonologiczny wymiar tajemnicy Odkupienia Jezusa Chrystusa

Historia zbawienia jest procesem nieustannego, pełnego miłości i miłosierdzia zstępowania Boga ku człowiekowi. Zmierza ona do objawienia Jego, coraz bardziej realnej obecności w świecie, a przede wszystkim do nawiązania szczerego, dialogu z człowiekiem. Inicjatywa zbawcza zapoczątkowana w ST, wypełniła się w sposób ostateczny w historycznym akcie odkupienia Syna Bożego, Jezusa Chrystusa.

Chrystus jako Bóg Wcielony stał się obrazem Boga Ojca, a także najdoskonalszym objawieniem Jego mądrości, wszechmocy i przede wszystkim miłości i miłosierdzia. Prawdy te stoją przede wszystkim, w centrum Jego objawienia, których szczytem stało się wielkie misterium paschalne. Przez cierpienie Chrystusa, krzyż, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, odsłoniła się prawda o miłości Boga i celu wiecznym człowieka¹

Zjednoczenie Boga z człowiekiem w tajemnicy odkupienia, zapoczątkowane Jego wcieleniem, jeszcze raz ukazują nam wyjątkową godność człowieczeństwa oraz sens ostatecznego powołania. We wcielonym Synu, Bóg Ojciec urzeczywistnia swój ostateczny zamiar odkupienia człowieka, darowania mu wiecznego szczęścia w którym partycypować ma już za życia w jego wymiarze doczesnym. Motywem zaś ostatecznym zbawczego działania Boga nie jest wyzwolenie ludzkości z "królestwa szatana" jak interpretowały to niektóre patrystyczne teorie soteriologiczne², lecz Jego miłość i miłosierdzie. Stanowi ono, nie tylko przymiot określający Chrystusa, ale określa również Ojca i Ducha Świętego. Sam Odkupiciel, streszczając jak gdyby treść swego posłannictwa powołuje się na słowa proroka Izajasza "Duch Pański

¹ Por. K. Rahner, W. Thüsing. *Christologie - systematisch und exegetisch*. Freiburg-Basel-Wien 1972 s. 36-49; W. Hryniewicz. *Chrystus nasza Pascha*. Lublin 1987 s. 274-372.

² Por. Cz. Bartnik. *Teologiczne rozumienie zbawienia*. Lublin 1979 s. 16-18.

spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobra nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; aby uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana" (Iz 61, 1n; Łk 4, 17nn). Całe bowiem posłannictwo Chrystusa było skoncentrowane na pełnieniu woli Ojca, ostatecznego źródła miłości i miłosierdzia - pryncypialnych wartości odkupienia.

Tajemnica ziemskiego posłannictwa Jezusa Chrystusa zapoczątkowana we wcieleniu, osiągnęła swój szczyt w wydarzeniach paschalnych. Są one w istocie manifestacją największej więzi i solidarności Boga z losem każdego człowieka. W cierpieniu bowiem, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, urzeczywistniła się w sposób najdoskonalszy miłość i miłosierdzie Boga, Odkupiciela. W Chrystusie zawiązała się od nowa nadprzyrodzona wspólnota Boga z człowiekiem, zawierająca się nie tylko w krzyżu, śmierci i zmartwychwstaniu Odkupiciela, ale kres jej stanowi wieczność, Będąca koniecznym atrybutem Boga i człowieka odkupionego. W Jego uwielbionym ciele, urzeczywistniła się prawda o naszym zmartwychwstaniu i życiu wiecznym we wspólnocie z Bogiem³

Rozważając jednak prawdy dotyczące ludzkiego odkupienia i zbawienia, najdoskonalej objawione i zrealizowane przez Jezusa Chrystusa na szczególną uwagę zasługuje tutaj rola i znaczenie nie tylko w samym misterium paschalnym, ale i wartości jaką wnosi w życie człowieka, tajemnica Chrystusowego krzyża i cierpienia. Krzyż bowiem to realny znak nie tylko odkupieńczej miłości Chrystusa, ale to również symbol tej miłości, którą człowiek został obdarzony w dziele stworzenia⁴ Jednakże więź człowieka z Bogiem objawiona przez Odkupiciela nie ograniczyła się jedynie jako do Stwórcy, ale również jako do Tego, który powołując człowieka do istnienia, dał mu również uczestnictwo w Jego życiu. To właśnie miłość objawiona w Jezusie Chrystusie. który w swojej wolności, mocą Ducha Świętego zwycięża zło, grzech i śmierć dając jednocześnie właściwy i pełny wymiar jego istnieniu.

Jednak treścią zbawczego misterium Chrystusa było nie tylko ukazanie celu ostatecznego życia człowieka. Lecz jako Odkupiciel pragnął również ukazać aspekt historiozbawczy jego doczesności, szczególnie zaś w tajemnicy ludzkiego krzyża i cierpienia. Prawdy te w sposób szczególny znalazły swoje odbicie w teologii papieża Jana Pawła II. Poddając zatem

³ Por. tenże. Chrystus jako sens historii. Wrocław 1987 s. 53.

⁴ Por. tenże. Historia ludzka i Chrystus. Wrocław 1987 s. 255-257; G. Bader. Symbolik des Todes Jesu. Tübingen 1988 s. 35-65.

analizie teologicznej wartości płynące z Chrystusowego Krzyża, warto przytoczyć niektóre fragmenty z teologii cierpienia Jana Pawła II zawarte szczególnie w liście apostolskim "Salvifici Doloris", dające jednocześnie podstawę do rozważań nad wartością zbawczego cierpienia Chrystusa, oraz Jego relacji do cierpienia ludzkiego, szczególnie w jego aspekcie historiozbawczym. Według papieża "krzyż stanowi najgłębsze pochylenie się Bóstwa nad człowiekiem, nad tym, co człowiek - zwłaszcza w chwilach trudnych i bolesnych - nazywa swoim losem, Krzyż stanowi jakby dotknięcie odwieczną miłością najboleśniejszych ran ziemskiej egzystencji człowieka, wypełnieniem do końca mesjańskiego programu, który kiedyś Chrystus sformułował w synagodze w Nazarecie a potem powtórzył wobec wysłanników Jana Chrzciciela. Program ten, wedle słów zapisanych już w prorocztwie Izajasza, polegał na objawieniu miłości miłosiernej w stosunku do ubogich cierpiących i więźniów, w stosunku do niewidomych, uciśnionych i grzeszników"⁵

Chrystus zatem, wyrażając w najboleśniejszej fizycznie formie, swoją solidarność z losem człowieka, poprzez pryzmat krzyża i śmierci, objawił również człowiekowi prawdę o zbawczym sensie ludzkiego cierpienia. To skłoniło Papieża do stwierdzenia, aby na tajemnicę ludzkiego cierpienia patrzeć przede wszystkim poprzez pryzmat miłości i miłosierdzia. Uczy następnie, że: "miłość jest też najpełniejszym źródłem sensu cierpienia które pozostaje zawsze tajemnicą i zdajemy sobie sprawę, że wszelkie nasze wyjaśnienia będą zawsze niewystarczające i nieadekwatne. Chrystus pozwala nam wejść w tajemnicę i odkryć (dlaczego cierpienie?), o ile jesteśmy zdolni pojąć wzniosłość miłości Bożej"⁶ Swym posłannictwem mesjańskim, miłości i Bożego miłosierdzia w najdoskonalszy sposób poprzez mękę zbawczą zniżył się do świata ludzkiego cierpienia. Stąd Jan Paweł II widzi w Odkupicielu źródło nadające prawdziwą wartość cierpieniu człowieka. On bowiem sprawia poprzez misterium paschalne, że każdy człowiek cierpiący posiada swój szczególny udział w tajemnicy Odkupiciela, które zbawiło świat.

Krzyż Chrystusa stał się dla świata znakiem Jego cierpienia i śmierci, lecz jest on również środowiskiem zapowiadającym ostateczny tryumf Boga przez jego zmartwychwstanie i zapowiedź Królestwa Bożego. W krzyżu Chrystusa objawiła się człowiekowi perspektywa przyszłej

⁵ DM V; por. Orędzie Ojca Świętego na Światowy Dzień Misyjny. Misyjna moc cierpienia. „L'Osservatore Romano” Wyd. polskie 54: 1984 nr 6 s. 3.

⁶ SD III; por. L. Negri. Odkupienie człowieka a odkupienie bólu. „Communio” 1989 nr 2 s. 37-42.

chwały, która przesłonięta bezmiarem Jego cierpienia stała się jednocześnie zapowiedzią wiecznego szczęścia dla wszystkich uczestniczących w zbawczym cierpieniu Odkupiciela⁷ Na innym miejscu Papież wyeksponuje jeszcze bardziej historiozbawczy wymiar cierpienia Chrystusowego oraz jego relacji do człowieka: "w wyniku zbawczego czynu Chrystusa człowiek bytuje na ziemi z nadzieją życia i świętości wiecznej. A chociaż to przezwyciężenie grzechu i śmierci, jakiego dokonał Chrystus swym krzyżem i zmartwychwstaniem, nie usuwa cierpień doczesnych z życia ludzkiego, nie uwalnia od cierpienia całego historycznego wymiaru ludzkiego bytowania - to jednak i na cały ten wymiar i na każde cierpienia rzuca nowe światło, które jest światłem zbawienia. Jest to światło Ewangelii, czyli Dobrej Nowiny. W centrum tego światła znajduje się prawda wypowiedziana w rozmowie z Nikodemem: (tak... Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał)"⁸ Zauważamy ponadto w przytoczonym tekście, że Jan Paweł II wyróżnia jak gdyby dwie płaszczyzny zbawczego oddziaływania misterium Chrystusa na świat cierpienia człowieka a mianowicie, pierwsza z nich obejmuje sferę życia nadprzyrodzonego, jako że Chrystus przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie wyzwala przede wszystkim od wiecznego zła i cierpienia, które niewątpliwie łączy się z utratą życia wiecznego. Zbawcze cierpienie Boga-Człowieka, dotyka również doczesną płaszczyznę życia człowieka - w tym również świat jego cierpienia w wymiarze ziemskim, historycznym. Jednak dzięki ostatecznemu zwycięstwu Chrystusa nad szatanem, grzechem i śmiercią, człowiek cierpiący partycypuje w Jego zbawczym cierpieniu. zasługując sobie jednocześnie na najwspanialszy owoc Chrystusowego zmartwychwstania - życie nadprzyrodzone.

Do podstawowych treści posłannictwa Jezusa Chrystusa należy nie tylko ich wymiar wybitnie antropologiczny, lecz również Jego działalność antydemoniczna i egzorcystyczna. Analizując wybrane fragmenty traktujące o antydemonicznym nastawieniu Jezusa Chrystusa zauważamy, że Jezus w czasie realizacji swego posłannictwa na ziemi, nie tylko głosił Radosną Nowinę człowiekowi o zbawieniu, ale w sposób bardzo konkretny demonstrował swą władzę nad szatanem i innymi demonami oraz chronił ludzi przed skutkami ich działalności. Do tych najbardziej złowrogich działań były zaliczane w opinii współczesnych choroby i opętania.

⁷ por. SD V; 21.

⁸ por. SD IV; 15.

Spoglądając na dzieła uzdrawiania przez Jezusa można zauważyć, że raz utożsamia je z opętaniem raz je zupełnie oddziela. Dlatego stwierdzenie, że Jezus był egzorcystą z pewnością nie jest żadną nowością w teologii. Historia bowiem Jego dzieła zbawczego na ziemi w sposób bardzo wyraźny ukazuje, że oprócz objawienia chwały Królestwa Bożego i ukazania człowiekowi sensu jego ostatecznego powołania, zwycięża moc złego, którego szczytem stało się zbawcze misterium paschalne. Przekazane przed natchnionych autorów Nowego Testamentu opisy uzdrawiania, niewątpliwie mogą rodzić pytania; czy rzeczywiście chodziło w tych przypadkach o "opętania diabelskie", albo raczej o pewien rodzaj choroby psychicznej? Czy może Jezus uległ wpływom demonologicznym wierzeniom starożytnego Wschodu? Może nawet mówiąc, że wypędza złego ducha z człowieka, chciał pozbawić go chorobliwej sugestii opętania? Niewątpliwie, wszystkie przedstawione pytania stwarzają problem teologiczny, a mianowicie relacji Jezusa do szatana i do sposobu zniwelowania jego wpływu na człowieka.

Jednakże nie rzadko daje się również zauważyć we współczesnej teologii zjawisko pewnej ignorancji lub nawet całkowitego pomijania faktu bezpośredniej konfrontacji Odkupiciela z szatanem. Prawda zaś o Jezusie - Egzorcystcie należy do istotnych elementów świadczących właśnie nie tylko o objawieniu, ale przede wszystkim o tworzeniu i realizacji, Królestwa Bożego na ziemi⁹ Były one najbardziej oczywistymi zdarzeniami świadczącymi o nadejściu w Osobie Jezusa Chrystusa królestwa Bożego. Warto również zauważyć, że w Nowym Testamencie sam termin "opętanie" oznaczał oprócz zawładnięcia przez demonów woli człowieka także jego ciało, czego przejawem było wszelkiego rodzaju choroby zarówno fizyczne jak i psychiczne¹⁰ Dlatego też według niektórych autorów należy utożsamiać działalnością uzdrowicielską Jezusa z egzorcystyczną¹¹ To stwarza podstawy do twierdzenia, że właściwie cała

⁹ Por. M. Rusecki. Wiercie moim dziełom. Funkcja motywacyjna cudu w teologii XX wieku. Katowice 1988 s. 206; E. Stauffer. Die Theologie des Neuen Testaments. Genf 1945 s. 103; W. Trilling. Fragen zur Geschichtlichkeit Jesu. Leipzig 1967 s. 100; H. Langkammer. Hymny chrystologiczne Nowego Testamentu. Katowice 1976 s. 198; M. Limbeck. Jesus und Dämonen. BuK 30: 1975 s. 3.

¹⁰ Por. B. Noack. Satanas und Soteria. Untersuchungen zur neutestamentlichen Dämonologie. Kobenhaven 1948 s. 10-28.

¹¹ Por. G. Theissen. Urchristliche Wundergeschichten. Göttingen 1974 s. 94; O. Böcher. Christus Exorcista. Dämonismus und Taufe im Neuen Testament. BWANT 90 s. 80; K. Kertlege. Jesus, seine Wundertaten und der Satan. „Concilium” 11: 1975 s. 169.

działalność cudotwórczo- uzdrowicielska Jezusa w ostateczności posiadała charakter antydemoniczny.

Do istotnych zagadnień związanych z antydemonologiczną działalnością Jezusa, należy sposób dokonywania egzorcyzmów. Dlatego należy zauważyć, że najczęściej stosowaną formą przez Jezusa wypędzania szatana i to zarówno ze swego otoczenia jak i z osób opętanych lub też wprost ulegającym jego namowom było słowo, które wielokrotnie przybierało również charakter krzyku¹² I tak np. W czasie kuszenia Jezusa na pustyni (Mt 4, 1-11), zwraca się do diabła w sposób jednoznaczny "Idź precz szatanie" (Mt 4,10). Demonstrując zaraz w dalszej części swą władzę nad nim powołując się na słowa Pisma, a mianowicie "Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz" (Mt 4, 10). Podobnym zwrotem: "zejdź mi z oczu szatanie", dwukrotnie (Mk 8, 33; Mt 16, 23) posługuje się w karcąc apostoła Piotra usiłującego odwieść Go od sposobu realizacji misterium paschalnego¹³ W nowotestamentalnych relacjach krzyk Jezusa towarzyszył uzdrowieniu opętanych w relacjach u (Mk 1, 25; 3,12), oraz wobec synów Zebedeusza domagających się zniszczenia Samarii (Łk 9, 55). W podobny sposób zachowywał się Jezus przy zaklinaniu gorączki (Łk 4, 39) i niebezpiecznej nawalnicy. Wołanie na wzór egzorcystyczny towarzyszyło również Jezusowi przy grobie Łazarza, "zawołał donośnym głosem: Łazarzu wyjdź na zewnątrz !" (J 11, 43). W bardzo trafny ten rodzaj działalności Jezusa określa (Mt 8, 16) a mianowicie, że "słowem wypędził złe duchy i wszystkich chorych uzdrowił"

Innym sposobem działania Jezusa Egzorcysty były czyny i gesty przy pomocy rąk i palców. Do nich należały min. podanie ręki lub włożenie rąk¹⁴ Towarzyszyły temu pewne słowa wyrażające wolę uzdrowienia, jak np. przy spotkaniu z trędowatym "zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: Chcę bądź oczyszczony (Mk 1, 41). Czasami zaś uzdrowieniu towarzyszyły same gesty (Mt 9, 29; Mk 10, 52; Łk 18, 42). Dotknięciem ręki uzdrowił trędowatego (Mt 8, 3; Łk 1,13), głuchoniemego (Mk 7, 33), teściową Piotra (Mt 8,15; Mk 1, 31). W podobny sposób zatrzymał prowadzących chłopca z Naim, aby go wskrzesić (Łk 22, 51). Dotknięciem ręki uzdrawia służę arcykapłana,

¹² Seckler, J. Petuchowski, P. Ricoer, R. Brinkmann. Literarische und religöse Sprache. W: Christliche Glaube in moderne Gesellschaft s. 98.

¹³ O. Böcher. Christus Exorcista s. 65; Noack, jw. s. 86.

¹⁴ Por. S. Morenz. Handauflegung. I. Religionsgeschichtlich. RGG T. 3 kol. 52; E. Stemplinger. Antiker Volksglaube Stuttgart 1948 s. 18-27.

którego zranił Piotr przy pojmaniu Jezusa Ogrójcu (Łk 22, 51). Uzdrawiając zaś głuchoniemego włożył palce w jego uszy (Mk 7, 33). Efekty podobnej działalności Jezusa możemy ponadto spotkać w relacjach u (Mt 9, 18, Mk 5, 23; 6, 5; 7, 32, 8, 23 nn; Łk 4, 40). U (Mk 8, 22-26) możemy się dopatrzeć jeszcze jednego gestu antydemologicznego a mianowicie użycie śliny zwilżając nią oczy niewidomego, wkładając przy tym dwukrotnie ręce, aby go uzdrowić. Podobnie postąpił uzdrawiając niewidomego od urodzenia, a mianowicie, czyniąc błoto ze śliny i kładąc je na oczy, następnie zaś kazał mu się obmyć w sadzawce Siloam (J 9, 6 n)¹⁵

Analizując zachowanie Jezusa wobec wszelkich przejawów działalności szatana należy ponadto zauważyć, że powodowana ona była nie tylko samym Jego nastawieniem antydemologicznym, ale w przeważającej mierze, szczególnie tam gdzie chodziło o drugiego człowieka, reakcją otaczających Go słuchaczy. I tak jednak grupa za wszelką cenę próbuje się zbliżyć do Jezusa (Mk 1, 40-45), inni pragnęli go jedynie dotknąć, ażeby być uzdrowionym (Mt 14, 36).

U (Łk 7, 18-30) wobec dylematu Jana, czy jest Tym, który ma przyjść, czy też innego mają oczekiwać? (por. Łk, 7, 20), ponieważ Mesjasz miał przede wszystkim sądzić. Tymczasem Jezus okazuje miłosierdzie i czynił cuda dla dobra człowieka autor podkreśla, że "w tym czasie wielu uzdrowił z chorób, dolegliwości i uwolnił od złych duchów; oraz wielu niewidomych obdarzył wzrokiem" Wysłannicy Jana więc, widzą Jezusa jako uzdrawiającego z chorób i cierpień będących karą Bożą oraz uzdrawiającego od złych duchów, które według Łukasza były przyczyną chorób¹⁶

O antydemologicznym nastawieniu Jezusa donosi nam również autor Dziejów Apostolskich we fragmencie mowy Piotra przed Korneliuszem: "Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła" (Dz 10, 38). Jest to jak gdyby podsumowanie całokształtu zbawczej działalności Jezusa. Gdzie oprócz wyraźnych akcentów teocentrycznych, eksponujących stałą łączność z Bogiem przez namaszczenie i świadomość Jego mesjańskiego posłannictwa, dostrzegamy wyraźne elementy demologiczne¹⁷

¹⁵ O. Böcher. Christus Exorcista s. 80 n.

¹⁶ Por. H. Haag. Teufelsglaube. Tübingen 1974 s. 335.

¹⁷ Por. A. de Groot. Das Wunder im Zeugnis der Bibiel. Salzburg 1965 s. 49; R. H. Fuller. Die Wunder Jesu in Eggelese und Verkündigung. Berlin 1970 s. 43.

Reasumując powyższe rozważania należy stwierdzić, że czyny odkupieńcze Jezusa których celem było przede wszystkim przywrócenie pierwotnej godności człowieka, zmierzały jednocześnie do pokonywania mocy złego ducha. Tak jak bowiem od początku dziejów ludzkości następuje w świecie nieustanna dialektyka dobra i zła, w podobny sposób wraz z objawieniem się Królestwa Bożego w Jezusie Chrystusie, w szczególny sposób pojawia się na scenie jego przeciwnik zbawienia - szatan. Sam Odkupiciel nie ukrywał znaczącej siły działalności demona zła, ale w sposób jednoznaczny udowadnia swą potęgę i siłę nad wszystkim co sprzeciwia się woli Boga. W swym działaniu jednak nie jest nawet w najmniejszym stopniu zdeterminowany obecnością szatana. Jako cudotwórca był absolutnie wolny.

Do czasu przyjścia Syna Bożego - ludzkość szczególnie starożytnego Wschodu, czuła się kompletnie zniewolona ze strony istot demonicznych. Dlatego też jako Odkupiciel objawia się jako Ten, który radykalnie zmienia dotychczasową orientację. Jeżeli mówi się jeszcze o istotach demonicznych to w czasie realizacji Jego posłannictwa, to tylko po to aby jeszcze bardziej uwypuklić Chrystusowe zwycięstwo nad nimi oraz z perspektywy zwycięstwa ostatecznego. To również nadaje historiozbawczego wymiaru ludzkiemu cierpieniu i chorobie. Postawa Jezusa Chrystusa wobec zła staje się wreszcie wołaniem ze strony Boga w stronę człowieka o nieustanną, dynamiczną odpowiedź na dar Jego Odkupienia.